

Piknik rodzinny

W dniu 6 maja w Andrzejewie, na terenie Gminnego Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Andrzejewie odbył się "Piknik rodzinny" zorganizowany przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej oraz właśnie Gminne Gimnazjum. Impreza ta odbyła się w ramach programu "Działaj lokalnie" finansowanego przez Polsko – Amerykańską Fundację Wolności, a realizowanego przez Akademię Rozwoju Filantropii w Polsce.

Zawiodła tylko pogoda, która postanowiła spłacać organizatorom złośliwego psikus a zamiast przyjemnego ciepła i słońca, goszczących w naszym regionie przez kilka dni przed piknikiem, w tym dniu zaserwowała nam deszcz i nieprzyjemny chłód. Pomimo to, podpierając się odczuciami własnymi jak i opinią zarówno gości jak też organizatorów imprezę zdecydowanie można uznać za udaną.

Ciąg dalszy na stronie 2

Zabytki Gminy Andrzejewo:

Kościół w Andrzejewie cz. III

Większość zabytków na terenie Andrzejewo znajduje się w miejscowym kościele. Oprócz tych opisanych w poprzednich numerach gazетки, są jeszcze „mniejsze”, zabytkowe elementy wyposażenia świątyni. Znaczna ich część ulegała zniszczeniu, a to na skutek upływu czasu, uderzenia piorunu, pożaru. Znaczna ilość zginęła w skutek kradzieży, czy też podczas wojen i okupacji, ale warto o nich wspomnieć jako o śladach naszej historii. Oto one:

- barokowa ambona (1810 r.) z rzeźbą Chrystusa Dobrego Pasterza., zakupiona przez proboszcza Arenda, która zajęła miejsce poprzedniej.

- chrzcielnica barokowa, z drzewa lipowego (ok. połowy XVIII w.; 1747-55), z literami WN KZNF (KZNF, oznacza Komornik Ziemiński Nurski Fundator, WN-inicjały) oraz miedzianą misą chrzcielną (z tego samego okresu);

Ciąg dalszy na stronie 3





Działaj lokalnie

Ciąg dalszy ze strony 1

Na pikniku zaprezentowały się bardzo ciekawe i sympatycznie przygotowane stoiska. Oryginalne, wykonane przez członków stowarzyszenia stoisko TRZA zaprezentowało: rzeźby twórcy ludowego z Mianowa Pana Stanisława Zawiszy, piękne utkane obrazy oraz makaty wytworzone metodą haftu krzyżkowego Pani Stanisławy Zielonka z Andrzejewa, a także swoją prasę, kubki, wypieki oraz oryginalne wyroby drewniane wykonane przez członków TRZA promujące stowarzyszenie. Na tymże stoisku prowadzono także loterię fantową z ciekawymi nagrodami, ufundowanymi przez Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej.

Swoje stoiska zaprezentowały także tworzące się koła gospodyń z Ruskołak i Pęchratki, Grzymk i Choroman a także z Andrzejewa, dzielnie wspierane przez Komitet Rodzicielski działający przy Gimnazjum. Wyżej wymienione stoiska aż ugięły się pod ciężarem doskonałej, tradycyjnej domowej żywności. Czegóż tam nie było. Bigosy, sałatki i chleby domowego wypieku z różnymi rodzajami smalcu, także własnego wyrobu. Ogórki kiszzone, jogurty, babki ziemniaczane, ciasta i sam już nie pamiętam co jeszcze, wszystko jednakże naprawdę udane. Żeby zaś się nie przejeść można było skosztować różnego rodzaju nalewek, które na dżdżysty dzień i duże ilości jedzenia były wprost idealne. Ciekawie także zaprezentowało się stoisko Lokalnych Producentów z miejscowości Grochy Łętownica niedaleko Zambrowa oferujące całą gamę miodów i wyrobów z wosku, a także domowy chrzan.

Deszcz niewiele wskóral, a brzydką pogodę rozjaśnił świetny występ zespołu ludowego "Żurawiacy", działającego przy Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Bogutach Piankach. Dla całego zespołu składamy serdeczne podziękowania, za to iż pomimo trudnych warunków zechciał nam się zaprezentować.

Jednym z ważniejszych punktów programu było wręczenie nagród dla uczestników Regionalnego

Konkursu Krajoznawczo – Turystycznego: Walory Kulturowe, Etnograficzne i Środowiskowe Regionu gmin: Andrzejewo, Szulborze i Boguty Pianki, mającego na celu opisanie atrakcji turystycznych naszej okolicy. Startowały zespoły młodzieży gimnazjalnej z Andrzejewa, Bogut i Szulborza. Prac spłynęła pokaźna liczba. A biorąc pod uwagę fakt, iż każdą tworzył zespół złożony z kilku gimnazjalistów ilość uczniów biorących udział w konkursie może tylko cieszyć. Duże zaangażowanie uczniów przyczyniło się do bardzo dobrej jakości prac. Warto zwrócić uwagę, iż sporo młodzieży korzystało z materiałów znajdujących się na stronach internetowych naszego stowarzyszenia www.andrzejewo.info i www.trza.andrzejewo.info, co także powinno cieszyć, gdyż oznacza że praca wkładana przez członków TRZA w budowanie powyższych stron na marne nie idzie. Zwycięzcy, grupa pięciu gimnazjalistów z Andrzejewa otrzymała rowery. Zespół z Szulborza za zajęcie drugiego miejsca otrzymał aparaty cyfrowe, zaś gimnazjaliści z Bogut za trzecie miejsce otrzymali zegarki.

Fundatorzy tych atrakcyjnych nagród to: Wytwórnia Wód Gazowanych i Wytwórnia Makaronu w Andrzejewie należące do Pana Antoniego Nietubycia, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej oraz radni z Rady Gminy Andrzejewo Pan Andrzej Grzywina i Pan Jarosław Sołowiński.

Pogoda (oj, który już raz o niej wspominam) utrudniła trochę rozegranie konkurencji plenerowych. Chętnych jednak nie odstraszyła. Zarówno rzut gumofilcem jak i rzut podkową do celu miały sporą frekwencję i wywołały dużo emocji.

Organizatorzy oraz świetnie, profesjonalnie i z dużą dozą humoru prowadzący konferansjerkę Pan Rafał Swaczyna z Ostrowskiego Towarzystwa Inicjatyw Kulturalnych "OTIKO", w ramach którego działa ostrowski Teatr "Scena kotłownia" wpadli na doskonały pomysł przeniesienia imprezy spod strug coraz bardziej rześistego deszczu do holu Gimnazjum. Tu impreza znów odżyła. Przeprowadzono kolejne ciekawe konkursy: w szatkowaniu kapusty, krojeniu cebuli, obieraniu ziemniaków oraz wiązaniu krawatów.

Na koniec w roli głównej wystąpił zespół muzyczny z Ostrowi Mazowieckiej "Newton" grający rocka. "Młode" twarze zespołu wypadły niespodziewanie dobrze, a zagrany brawurowo i widowiskowo koncert rozgrzał podmarzniętych uczestników pikniku, przedłużając imprezę do późnych godzin wieczornych. Uwieńczeniem pikniku było rozlosowanie nagród w loterii fantowej prowadzonej przez TRZA. Nie obyło się bez wybuchów humoru, wszyscy jednakże zwycięzcy mieli bardzo zadowolone miny.

Ogólnie więc, tak jak wspominałem na wstępie, imprezę należy uznać za bardzo udaną. Wszyscy zaś obecni, zarówno organizatorzy jak i goście życzyli sobie spotkania podczas kolejnych podobnych

imprez. Niech więc to życzenie się spełni a aura następnym razem okaże się łaskawsza.

Na koniec chciałbym wyrazić uznanie dla wszystkich osób biorących udział w organizacji imprezy, w tym dla członków TRZA z Panią Prezes Renatą Damętka, Rady Pedagogicznej Gimnazjum Publicznego w Andrzejewie z Dyrektorem Panem Wojciechem Strzeszewskim, Pań i Panów tworzących te wszystkie wspaniałe stoiska, zespołów Żurawiacy z Bogut i "Newton" z Ostrowi Maz., naszego prowadzącego Pana Rafała Swaczyny, Sponsorów oraz wszystkich osób, którzy pomogli przy organizacji, a także dla gości, którzy pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych pojawili się na pikniku i dobrze się na nim bawili.



Zabytki Gminy Andrzejewo: Kościół w Andrzejewie cz. III

Ciąg dalszy ze strony 1

- dwie stare kropielnice granitowe (na zewnątrz przy dzwonnicy).

- feretron rokokowy (obnoszony podczas procesji) ok. 1810r. z obrazem dwustronnym: św. Bartłomieja oraz Chrystusa Miłosiernego;

- obraz św. Bartłomieja malowany na desce ok. 1730r., pierwotnie umieszczony był w górnej kondygnacji ołtarza głównego, obecnie w zakrystii;

- w nawie głównej kościoła obrazy czterech ewangelistów z drugiej połowy XIXw. Jeden z monogramem CA lub AC;

- obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z 1878r.;

- obraz Matki Boskiej Kadeńskiej;

- gotycka rzeźba Chrystusa zmartwychwstałego z XVII w.;

- krucyfiks barokowy z drugiej połowy XVII w. (nad tęczą w nawie głównej);

- krucyfiksy procesyjne z pierwszej połowy w. XIX;

- wczesnobarokowe (po 1648r) epitafium Szymona Jabłonowskiego, stolnika i pisarza ziemi nurskiej oraz jego żon: Doroty Ćwiklińskiej, Elżbiety Podoskiej i Katarzyny Wojślawskiej, a także syna Jerzego, podstarościego grodzkiego ostrowskiego; w obramieniu rzeźbionym z piaskowca tablica inskrypcyjna i kaboszon z brunatnego marmuru, w zwieńczeniu zamieszczono kartusz z herbami: Grzymała (Jabłonowskich) i Prus oraz Trzaska i Rogala; w szczycie herb Grzymała;

- epitafium Stanisława Jabłonowskiego, sędziego apelacyjnego Księstwa Warszawskiego, właściciela Mianowa (zm.1813), fundowane przez żonę, z czarnego marmuru, z herbami Grzymała (Jabłonowskich) i Rawicz (Przyjemskich);

- monstrancja barokowa, ufundowana w roku 1671 przez plebana Andrzeja Ugniewskiego, dziekana łomżyńskiego, odnawiana i uzupełniana w 1755r. Dzięki staraniom Anny z Bartołtów i Floriana Ostaszewskiego, skarbnika braclawskiego, wojskiego ciechanowskiego, dzierżawców klucza andrzejewskiego. Z tego okresu pochodzą prawdopodobnie ramiona w kształcie liściastej wici

roślinnej z figurkami aniołków oraz słońce, gloria i korona wysadzone półszlachetnymi kamieniami, restaurowana w końcu XIXw.

- kielichy; wczesnobarokowy (ok. 1620) z uskrzydłonymi główkami aniołków na nodusie (zgrubienie na trzonie łączącym czaszę ze stopą kielicha) i czaszy oraz dwa w stylu regencji (ok. 1720-30) , gładkie (na jednym widnieją inicjały złotnika lub probierza);

- puszka wczesnobarokowa (ok. 1620) , zdobiona. Szczególnie rzuca się w oczy smukły krzyżyk na pokrywie.

- ażurowy koszyczek z taśm ornamentu ceowo-walutowego, na stopie owalne plakietki z przedstawieniami Matki Boskiej z Dzieciątkiem, Zwiastowania Najświętszej MP i monogramem IHS;

- pacyfikał (relikwiarz w kształcie krzyża) typu późnorennesansowego, ufundowany w 1659r. Przez plebana Adama Krasieńskiego, kanonika płockiego, z datą na sześciolistnej stopie, z puklowanym kulistym nodusem oraz plakietkami przedstawiającymi czterech ewangelistów na trójlistnie zakończonych ramionach krzyża, restaurowany w 1887r. Przez Feliksa Langerę w Warszawie.;

- ażurowa lampa wieczna, barokowa (4 ćw.w.XVII), zdjęta niedawno sprzed ołtarza (miejmy nadzieję, że powróci na swoje miejsce)

- świeczniki; 3 mosiężne w. XVI-XVII; 2 również z mosiądzu w. XVII-XVIII; 2 cynowe w. XVIII.;

- miedziany kocioł muzyczny w. XVIII;

- zielony ornat, z szerokim białym pasem, faliście biegnącym wzorem koronkowym broszowana jedwabiem pionowa wic z ukwieconych gałązek jabłoni. Pochodzi z Francji z 1770r.;

- czerwony ornat; w kolumnie aksamit, boki z jedwabnego pasa kontuszowego, we wciążu wzór w karpia łuskę. Pochodzi z Lipkowa (?), z końca XVIII w.;

- ornat; w kolumnie haft(XIX w.), boki z fragmentów pasów kontuszowych(koniec XVIII w.);

- aksamitny ornat z 1884r., haftowany muliną i

złotą nicią

- ornat różowy (ok. 1780r.); z tafty w pionowe pasy na przemian gładkie i z wielobarwnym wzorem „esowatej” wici z drobnymi kwiatkami, broszowanym jedwabiem;

- ornat różowy; w kolumnie analogiczna tafta, boki tyłu z tafty (tkanina jedwabna) w rzadko rozstawione, poziome paski- lilia na białym tle, boki przodu z pasa kontuszowego;

- ornat fioletowy; w kolumnie tafta ok. 1870r, tak jak w ornatach różowych

- kapa z liliowej tafty ok. 1780-90

- welon z biało-zielonego adamaszku (ok. 1730r) o wzorze dużych kwiatów piwonii lub pełnych maków;

- dzwon ufundowany w 1695r. przez plebana Andrzeja Ugniewskiego, przelany w 1925r;

- dzwon z 1717 roku, ufundowany przez biskupa płockiego Ludwika Zalewskiego, przelany w 1866r;

- dzwon z datą 1888r.

- mały "sygnarek" wzywający na mszę;

- dwie chorągwie adamaszkowe i kilka innych

roszondas@vp.pl

Przedszkole potrzebne od zaraz

Jak dla rodziców ważne są dzieci wie chyba każdy kto te dzieci posiada. Choć, może słuchając doniesień z mediów o zachowaniach różnych, nazwijmy rzecz po imieniu - zwyrodnialców, należałoby stwierdzić że nie każdy. Pomimo wszystko jednakże dla ogromnej, jak sądzę wręcz przytłaczającej większości, dzieci stanowią największy skarb.

Wszyscy chcemy dla nich jak najlepiej. Żeby były zdrowe, rozwijały się prawidłowo, miały to co potrzebne do życia, a w wieku dojrzałym to życie sobie ułożyły. Wychowanie dziecka to ogromny wysiłek i duża odpowiedzialność ale też wielka radość. Powszechnie wiadomo, że największy wpływ na rozwój młodego człowieka mają rodzice i środowisko, w którym żyje. Wiadomo także że niebagatelną rolę w powyższej kwestii pełnią inne czynniki. Do takich czynników należy zaliczyć także placówki oświatowe. A więc przedszkola i szkoły.

W naszej gminie jest sieć szkół podstawowych oraz Gimnazjum. O tychże placówkach można by napisać wiele pozytywnych słów, a warunki do nauki poprawiają się tam z roku na rok. Niestety, w tym jakże ważnym ogniwie edukacyjnym naszego rejonu brakuje tego pierwszego, niezmiernie potrzebnego – przedszkola. Przedszkole w Andrzejewie ma swoją długą historię, pomimo tego, iż przed wybudowaniem przystosowanego dla dzieci budynku w sąsiedztwie szkoły podstawowej nie raz borykało się z problemami lokalowymi. Zamknięto je kilka lat temu, ponoć ze względów ekonomicznych. Dzisiaj, kiedy rozwój gospodarczy naszego kraju przyspiesza, budżety jednostek samorządowych, w tym naszej gminy rosną, a coraz więcej ludzi chce mieszkać na wsi, warto byłoby przywrócić tę instytucję. Tym bardziej, że w dzisiejszych czasach tak ważna jest edukacja. Takich instytucji jak przedszkole zdecydowanie nie można traktować jako "firmy" nastawionej na zysk. To raczej inwestycja. Inwestycja w najważniejszy kapitał każdej gminy – w ludzi. Nie jest dobrze gdy traci się do swoich rówieśników już na starcie. Zawsze jest wtedy jakiś dystans do nadrobienia. A że uczęszczanie do przedszkola tę przewagę jednych nad drugimi tworzy, nie jest stwierdzeniem odkrywczym. To jedna z prawd powszechnie znanych i

potwierdzonych naukowo. Dzisiejsze placówki przedszkolne w żadnym razie nie są „przechowalniami” dzieci. Dziecko uczy się tam wielu rzeczy potrzebnych do funkcjonowania w życiu. Przede wszystkim przystosowuje się do życia i współdziałania w grupie. Uczy się odpowiedzialności, dyscypliny, dbałości o porządek. Z uwagi na liczne zajęcia wychowanie przedszkolne pozwala rozwijać zdolności i nabywać umiejętności. Wydobywać inwencje, kreatywność, nierzadko talenty. Są to rzeczy mające wielce dobroczynny wpływ na rozwój i kształtowanie cech osobowości dziecka.

Obecnie niestety tej szansy pozbawione są dzieci w naszej gminie. Są co prawda rodzice, którzy starają się pokonywać te trudności wożąc swoje dzieci do przedszkoli w innych miejscowościach, dość odległych, jak Ostrów Maz. czy Zambrów jednakże jest to olbrzymi wysiłek i znaczny koszt. Poza tym dziecko trafia tam na zupełnie obce środowisko, co na pewno dla tak małego człowieka jest sytuacją stresującą.

Z danych uzyskanych z urzędu statystycznego wynika, iż ilość dzieci będących w wieku przedszkolnym lub w najbliższych latach ten wiek osiągniętych nie jest w naszej gminie wcale taka mała. Z rocznika 2002 mamy powyżej czterdzieścioro dzieci. Z roczników 2003, 2004, 2005 ta liczba zbliża się już do pięćdziesiątki – odpowiednio: 46, 48, 49. Troszkę gorzej jest z rocznikiem 2006 – tylko 36 dzieci. Biorąc jednakże pod uwagę dość sporą liczbę małżeństw (nazwijmy to brzydko) w wieku produkcyjnym, informacje uzyskane przez autora w przeprowadzonym z młodymi rodzicami wywiadzie środowiskowym oraz fakt, iż zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 maja 2001r. w sprawie ramowych statutów publicznego przedszkola oraz publicznych szkół nie została ustalona minimalna liczba dzieci w grupie przedszkolnej (maksymalna wynosi 25), wszystko wskazuje na to, że nie byłoby problemu ze sformowaniem takowych grup.

Duże znaczenie ma także istnienie przedszkola jako jednej z "kart przetargowych" decydujących o chęci osiedlenia się młodych ludzi w danej gminie. Taka instytucja "pod ręką" to na pewno znaczny atut. A przecież na pozostaniu w danej gminie jak

największej liczby młodych, kreatywnych ludzi oraz napływie nowych mieszkańców zależy chyba każdej władzy lokalnej.

Niebagatelne znaczenie ma również fakt, iż możliwość uczęszczania dziecka do przedszkola pozwala podjąć pracę obydwójgu rodzicom, co w dzisiejszych dość niełatwych czasach jest sprawą niezmiernie ważną. Nie każdy zaś ma do dyspozycji babcie.

Problemy lokalowe przy reaktywacji przedmiotowej instytucji także nie powinny stanowić przeszkody nie do pokonania ponieważ w Andrzejewie istnieje budynek wybudowany specjalnie na cele takiej placówki, w którym przecież przez długie lata to przedszkole funkcjonowało.

Warto też wspomnieć o fakcie że w takich

miejsowościach jak Paproć Duża i Łętownica działają niewielkie ośrodki opieki nie noszące co prawda nazwy przedszkola, ale spełniające dokładnie tę samą rolę i funkcjonujące na niemalże identycznych zasadach. Brak więc podobnej instytucji w Andrzejewie ośrodkiem znacznie większym, ba, w całej naszej gminie stanowi na pewno swoiste kuriozum

Niech więc osoby kompetentne wezmą pod uwagę treść tegoż artykułu, pamiętając jednocześnie, iż dzieci to nie przedsiębiorstwo przynoszące wielkie zyski ale inwestycja. Inwestycja, która tejże gminie na pewno się odplaci. Zwłaszcza że we wszystkich mediach tyle mówi się o polityce prorodzinnej. A przedszkole potrzebne jest od zaraz.

A. Leszczyński

Rzeka Brok

Książd Załuska w jedynej jak dotąd monografii Andrzejewa z 1908 r. tak pisał o swojej rodzinnej parafii: "...rozlokowała się nad rzeką Broczkiem, wprawdzie nieszeroką i niegłębką, ale w wiosennej i jesiennej porze dość kapryśną, wyrządzającą nieraz wiele szkód nadbrzeżnym mieszkańcom, osobliwie - w łąkach". Jeszcze starsze opisy Małego i Dużego Broku znajdujemy w "Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich". Z niego to dowiadujemy się, iż wspomniana rzeka posiadała trzy mosty: w Drogoszewie, Gaczkowie Rawach i najdłuższy bo aż na 58 stóp most w Andrzejewie. Słownik szerzej opisuje drugą z rzek przecinającą obecnie naszą gminę czyli tzw; Broczysko. Okazuje się że niepozorna rzeczka głęboka na 6 stóp czyli około 1,8 m a szeroka maksymalnie na 24 stopy to jest ok 7 m w latach 1853 i 1855 w trakcie powodzi trwającej 10 dni zalała brzegi na szerokość kilkuset metrów wyrządzając przy tym wiele szkód. Jawi się więc nam obraz strug zbliżony do stanu obecnego. Cofając się jednak w czasie jeszcze o kilka setek lat, okazuje się, że mimo wszystko rzeki te pełniły bardzo ważną funkcję gospodarczą. W przywileju nadanym wsi Wronie mowa jest o istniejącym już w 1444 roku młynie we wsi Załuski Lipniewo. Młyny wodne działały na tych rzekach jeszcze kilkadziesiąt lat temu, dziś jednak mały przepływ wody nie sprzyja wykorzystywaniu czystej energii, z której korzystali nasi przodkowie. Rzeki od samego początku osadnictwa w dużym stopniu pomagały w jego rozwoju. Twierdzi się, bowiem, że rzeka Brok była kiedyś splawna. Wynika to z odnalezionych przy niej pozostałości dawnych przystani. Czyli, możliwy był transport towarów małymi łodziami Brokiem do Bugu. Tam towary przeładowywano na większe łodzie i transportowano nawet do Gdańska. Prawdopodobnie robiono to za pomocą komięg Komięgi to łodzie, tratwy które można było po spływie rozebrać a drzewo sprzedać, gdyż nie nadawały się do pływania w górę rzeki. Nasze okolice były ważnym punktem handlu zbożem

mazowszańskim i dlatego na wiosenny spływ budowano setki komięg. Miejsce budowy komięg nazywano bindugą i nazwa ta przetrwała do dnia dzisiejszego opisując niekiedy miejsca położone nad rzeką. Sięgając w historii jeszcze głębiej, do czasów przed powstaniem państwa Polskiego, okazuje się że już wtedy wszelkie osadnictwo na tych terenach było oparte o rzekę. Najprawdopodobniej w okolicach Grzymk nad brzegiem rzeki istniała pogańska świątynia a w pobliżu niej cmentarzysko. Po dziś dzień miejsce te nazywane jest "żale".



Czym są te rzeczki dziś. Na początek troszkę danych o czystości wód. Niestety badania jakości wód Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska przeprowadza tylko na Broku. Według nich zakwalifikowano go do V klasy czystości wód czyli złej jakości co z pewnością nie przysparza jej chwały. Badania te na pewno też dla żadnego z mieszkańców nie są zaskoczeniem, ale na co warto zwrócić uwagę w wodach tych istnieją bardzo duże wahania wskaźników, co świadczy o okresowym dopływie większych ilości zanieczyszczeń. Z przykrości mogę jedynie podejrzewać, a moje podejrzenie graniczy z pewnością, że podobne wyniki, jeśli nie gorsze miałyby badania przeprowadzone w Andrzejewie na Małym Broku. Przyczyn takiego stanu tych wód można w pierwszej

kolejności szukać w zanieczyszczeniach rolniczych. W tym miejscu należy jednak zaznaczyć że w ostatnich latach rozpoczęto bardzo wiele działań ograniczających negatywne oddziaływanie działalności rolniczej na stan wód powierzchniowych. Mam tu na myśli zarówno inwestycje związane z budową zbiorników do przechowywania nawozów naturalnych, ale także rozpoczęte budowy przydomowych zbiorników na ścieki bytowe i oczyszczalni przydomowych a skończywszy na działaniach rolno-środowiskowych takich jak poplony zimowe. Wszystko to z pewnością już w najbliższych latach przełoży się na stan wód. Naiwnością z mojej strony była by wiara w czyste ideowe pobudki osób inwestujących niekiedy duże pieniądze w ochronę środowiska. Zmuszają i będą coraz bardziej zmuszać do tego instrumenty polityki ochrony środowiska wynikające z przepisów krajowych a jeszcze mocniej wymogi związane wykorzystaniem funduszy UE.

Mimo tak tragicznego stanu tych wód, rzeki i powiązane z nimi ekosystemy stanowią w naszej gminie główną wartość przyrodniczą tych okolic. Myślę, że mimo utraty znaczenia gospodarczego, jakie miały te rzeki przed laty, warto zachować przynajmniej ich walory przyrodnicze.

Bioróżnorodność to w ostatnich latach słowo klucz w ekologii i ochronie środowiska na całym świecie. Polityki państw, umowy międzynarodowe,

setki dokumentów i aktów prawnych wszystko dla zachowania bioróżnorodności czyli jak największej liczby gatunków w środowisku.

Okazuje się że najwięcej gatunków możemy spotkać nie w lesie czy w czystych jeziorach ale na granicy różnych ekosystemów i środowisk. Właśnie tam gdzie zbiornik wodny graniczy z zagajnikiem, gdzie otwarta przestrzeń pól poprzecinana jest zadrzewieniami. To tereny jakie ciągną się wzdłuż Dużego i Małego Broku. Brakuje tu może wspaniałych pomnikowy okazów wyniosłych drzew czy niespotykanych nigdzie indziej gatunków zwierząt i roślin. Za to zróżnicowanie gatunkowe jest wyjątkowo duże. Warto więc je chronić.



Nowy szlak rowerowy

Nasze stowarzyszenie w ramach programu Polsko – Amerykańskiej Fundacji Wolności realizowanej przez Akademię Rozwoju Filantropii przystąpiło wraz ze swoimi partnerami do tworzenia szlaku rowerowego łączącego ciekawe i atrakcyjnie turystycznie miejsca gmin, w których siedziby mają organizacje partnerskie.

Docelowo trasa ma łączyć Brok z Ciechanowcem poprzez Zareby Kościelne, Szulborze, Andrzejewo i Boguty. Na razie realizowany jest odcinek z Szulborza poprzez Andrzejewo do Bogut.

Pierwszym etapem był zorganizowany jednocześnie w trzech gminach konkurs dla gimnazjalistów z gimnazjów w Andrzejewie, Szulborzu i Bogutach dotyczący przedstawienia atrakcji turystycznych naszego regionu. Gimnazjaliści spisali się bardzo dobrze (o czym szerzej w artykule obok "Piknik rodzinny"), a ich prace w znacznej mierze przyczyniły się do określenia trasy.

O samym szlaku można by się rozpisywać długo, choć najlepiej będzie obejrzeć go z roweru. Przedstawiamy pokrótce jego trasę. Początek je planowany jest na Rynku w Broku dalej wiedzie koło ruin zamku w tejże miejscowości poprzez Kaczkowo Stare, Orło, Daniłowo i Złotorię do Zaręb Kościelnych. Stąd ulicami Farna, Rynek i Czyżewską wyjeżdżamy w kierunku Szulborza. W Szulborzu za kościołem odbijamy w ulicę Bohaterów AK kierując

się w stronę Andrzejewa. W Mianowie jednakże odbijamy na Godlewo Gorzejewo poprzez które docieramy do Gołębi-Leśniewa. Dopiero stąd zakręcając koło remizy OSP docieramy do Andrzejewa. Tutaj poprzez ulice Zawodzie i Klacze, przecinając jaz na Małym Broku docieramy do ulicy Wodnej. Dalej przez Rynek, Kościelną mijając kościół i most wyjeżdżamy na trasę w kierunku Czyżewa. Następnie poprzez Pieńki Sobotki, Pieńki Wielkie gdzie odbijamy w kierunku Gostkowa docieramy do tejże miejscowości. Stąd poprzez Brulino Lipskie i Brulino Piwki, przecinając trasę Zambrów – Sokołów Podl. docieramy do miejscowości Białe Szczepanowice. Tutaj skręcamy w prawo i mijając wiatrak i zabytkowe obejście w Drewnowie dojeżdżamy do Bogut. Stąd prostą drogą do Ciechanowca, gdzie na parkingu zlokalizowanym przy muzeum rolnictwa kończymy naszą trasę.

Atrakcji turystycznych i widokowych na przedstawionym szlaku jest mnóstwo. Szerzej będziemy o nich pisać realizując poszczególne etapy szlaku. Na razie wystąpiliśmy do kompetentnych instytucji o wydanie pozwoleń na wykorzystanie odcinków dróg jako szlaku rowerowego. Miejmy nadzieję że odpowiedź będzie pozytywna i nadejdzie szybko. Jeszcze w sierpniu planowany jest także rowerowy rajd rodzinny na trasie Szulborze – Andrzejewo - Boguty. O postępach w kwestii szlaku będziemy informować na bieżąco.

Aleksander Hertel

Aleksander Hertel urodził się 28 sierpnia 1893r. w Radomiu jako syn farmaceuty Wojciecha Hertla i Marii Frieck. Tuż po zdaniu egzaminu dojrzałości w Realnej szkole Jeżewskiego w Warszawie (1912 r.) został wcielony do rosyjskiej 6. brygady artylerii polowej w Komorowie, którą opuścił w rok później ze stopniem podchorążego rezerwy. Wtedy też podjął studia na wydziale chemii w Zurychu. Jednocześnie należał do tajnego Związku Strzeleckiego, którego komendantem i głównym inicjatorem był Józef Piłsudski.

W sierpniu 1914 roku, na wieść o wybuchu wojny, powrócił do ojczyzny i wstąpił do artylerii legionowej w Przegorzalkach. W lipcu 1915 r. awansował na podporucznika, a w grudniu tego roku na porucznika. Od roku 1916 do 1917, kiedy to został internowany w Beniaminowie na skutek tzw. "kryzysu przysięgowego", dowodził baterią konną. Od kwietnia 1918 r. przebywał na kursie topografii w 71. Pułku Piechoty w Komorowie, a po roku, jako dowódca dywizjonu brał udział w walkach na wschodzie.

W roku 1920 awansował na froncie do stopnia majora. Wojna bolszewicka "przyniosła mu" order Virtuti Militari V klasy, który uzyskał m.in. za walki pod Dyneburgiem i Żytomierzem, gdzie zniszczył artylerię radzieckiej straży tylnej i zdobył dwa działa. W Polsce Odrodzonej pracował na różnych stanowiskach w instytucjach wojskowych i awansował do stopnia podpułkownika i pułkownika

(w marcu 1932 r.) . W listopadzie 1938 r. Aleksander Hertel został dowódcą piechoty dywizyjnej w 18. Dywizji Piechoty stacjonującej w Łomży. Był także pierwszym zastępcą dowódcy tej dywizji płk. dypl. Stefana Kosseckiego.

10 września 1939 roku dowodził natarciem 18. Dywizji na pancerne jednostki niemieckie pod Jakacią. 12 września podczas bitwy pod Andrzejewem, po ciężkich ranach jakie odniósł płk. Kossecki, przejął dowództwo tej dywizji. Mimo ran odniesionych w boju osobiście organizował grupy szturmowe w celu wydostania się z okrążenia, jakie przeprowadzali hitlerowcy. Również osobiście poprowadził ostatni szturm 18. Dywizji Piechoty, w nocy z 12 na 13 września 1939 r. pod Andrzejewem. Podczas tego ataku zginął. Osierocił syna Wojciecha Aleksandra (ur. 29 stycznia 1935r.). Pozostawił także żonę Kazimierę Łuszczkiewicz. Pochowany został w mogile zbiorowej na cmentarzu w Andrzejewie.

Podany do odznaczenia Virtuti Militari 4 i 3 klasy. Odznaczony Krzyżem Walecznych (trzykrotnie), Krzyżem Niepodległości, OOP czwartej klasy, ZKZ, Łotewskim Medalem Pamiątkowym. Upamiętniony tablicą w mauzoleum Andrzejewskim, wymieniony na tablicy skradzionej ze ściany zewnętrznej tutejszego kościoła, a także na tablicy pamiątkowej "Polegli za wiarę i Ojczyznę" umiejscowionej w kościele świętego Antoniego w Warszawie.

Konkursy

Przypominamy o trwających do końca roku konkursach: literackim, gdzie można zaprezentować swoją twórczość, i fotograficznym, w którym wyłoniona zostanie najciekawsza fotografia z obszaru naszej gminy. Ilość nadsyłanych zgłoszeń jest nieograniczona.

Swoje propozycje należy nadsyłać na adres mailowy lub pocztowy Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej.

W razie potrzeby zapewniamy anonimowość. Na zwycięzców czekają nagrody.

Oto niektóre z nadesłanych prac:

Konkurs literacki:

autor: Pegaz

„Wyznanie wiary”

Jestem bym mógł pielgrzymować
od źródła do źródła
poprzez trudności
dochodzić do radości

Kiedy Cię zapytałem
czy nie można tego obejść
odpowiedziałeś
że jest to okres służby
każdego stworzenia
człowieka i kamienia

Że jest to czas hartowania
królów
i ubogich
że według jednego prawa
kręci się ta zabawa

Jestem częścią Wszechświata
na torze ustawioną
pomykam
w otchłaniach tego świata

Konkurs fotograficzny:

autor: Ewa



Dowcipy

Noc. Wielki pożar. Siedem jednostek straży pożarnej walczy z żywiołem. Do kierującego akcją podchodzi jakiś facet:

- Jak wam idzie? Nikt ze strażaków nie ucierpiał?!
- Niestety - odpowiada strażak - Dwóch naszych ludzi zostało w płomieniach, a sześciu jest ciężko poparzonych. Ale za to wynieśliśmy z budynku szesnaście osób... trwa reanimacja...
- Szesnaście osób?!?! Przecież tam był tylko ochroniarz!
- Skąd pan wie?! Kim pan jest???
- Kierownikiem tego prosektorium...

Starszy facet miał poważne problemy ze słuchem już od dłuższego czasu. Poszedł więc do lekarza a ten przepisał mu aparat słuchowy, który wrócił choremu słuch w 100 procentach. Po około miesiącu facet wrócił do lekarza na wizytę kontrolną a ten:

- Pański słuch jest doskonały, a Pańska rodzina musi być zachwycona.
- Och, nic im nie mówiłem, tylko siedziałem sobie cicho jak zwykle i słuchałem rozmów. Ale nie jest dobrze bo już trzy razy zmieniłem testament.

Towarzystwo Rozwoju
Ziemi Andrzejewskiej

TRZA

Siedziba Stowarzyszenia: ul. Warszawska 24, 07-305 Andrzejewo

Korespondencja: Kuleszki-Nienalty 2, 07-305 Andrzejewo

Telefony: Renata Damętka (48) 502-330-179, Michał Rutkowski (48) 607-064-198

E-mail: trza@andrzejewo.info; Internet: www.trza.andrzejewo.info;

Konto: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz./O. Andrzejewo

77 8923 1047 0721 9669 2007 0001